Marek Ziółkowski
Profesor emerytowany Wydziału Socjologii UAM

Poznań, 4 października 2022 roku.

Ocena dorobku naukowego i rozprawy habilitacyjnej dr Bartosza Miki.

Doktor Bartosz Mika dyplom magistra uzyskał w 2004 roku w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. Doktorat, na podstawie rozprawy *Rola zaufania w działaniach społecznych zorientowanych gospodarczo. Na przykładzie transakcji dokonywanych za pośrednictwem internetowego serwisu aukcyjnego,* pisany pod kierunkiem prof. Jacka Tittenbruna, uzyskał w tejże uczelni w roku 2008. Po kilku latach zatrudnienia (2008-2012) jako adiunkt w Wyższej Szkole Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa w Poznaniu podjął pracę w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Gdańskiego gdzie pracuje do dziś.

Głównym jego osiągnięciem naukowym jest rozprawa habilitacyjna opublikowana w 2021 roku pt. *Własność dóbr intelektualnych. Prawa własności intelektualnej w perspektywie realizmu socjologicznego*. Na jego pozostały dorobek naukowy składają się dwie monografie, jedna wspólna redakcja pracy zbiorowej oraz – jak udało mi się obliczyć - 31 artykułów i rozdziałów w pracach zbiorowych. Dodam, że pierwsza z tych monografii, opublikowana w 2009 roku, pt. *Sieć zaufania. Jak dzięki zaufaniu niektórzy internetowi kupcy zarabiają więcej od konkurencji* powstała na podstawie doktoratu toteż nie uwzględniam jej w ocenie.

Ocena dorobku naukowego.

Dwiema podstawowymi cechami jego naukowego dorobku jest po pierwsze ciągłość zainteresowań, a po drugie odwoływanie się przy analizie większości rozpatrywanych przez niego problemów do jednej perspektywy teoretycznej, którą jest pewna wersja marksizmu. Jest to zatem dorobek intelektualnie spójny i rozwijający się dotychczas w jednym kierunku; dorobek, w którym poszczególne pozycje nawiązują – ale bez powtarzania tych samych tez - do pozycji wcześniejszych, stopniowo rozwijając i pogłębiając analizę. W efekcie można by rzec, że dr Mika stał się specjalistą w badanej przez siebie dziedzinie problemowej, a także aktywnym uczestnikiem debaty teoretycznej poświęconej zasadności stosowania różnych ujęć nawiązujących do marksizmu do analizy społecznej i gospodarczej rzeczywistości.

Owa badana przezeń dziedzina problemowa to najogólniej rzecz biorąc funkcjonowanie wiedzy i dóbr niematerialnych (idealnych) w warunkach współczesnego i ciągle rozwijającego się pod względem technologicznym społeczeństwa sieciowego. Bada on wewnętrzne cechy nowych systemów komunikacji, a przede wszystkim ich społeczne uwarunkowania oraz ich społeczne konsekwencje, m.in. dla struktury społecznej i nierówności społecznych, koncentrując się nie tyle na działaniach artystycznych ale zwłaszcza na nowych zapośredniczonych cyfrowo formach pracy i działalności gospodarczej (w tym np. prosumpcji). To podejście widoczne już było w jego doktoracie i książce podoktorskiej oraz we współredagowanej przezeń pracy zbiorowej *Społeczeństwo sieciowe: pomiędzy wolnością i zniewoleniem* (2012).

Bardzo interesującym pomysłem było empiryczne zbadanie sposobu działania amatorskich tłumaczy przekładających na inne języki, już w kilka godzin po premierze, ścieżki dialogowe anglojęzycznych seriali telewizyjnych. Wyniki tych badań przedstawił habilitant w monografii *Cyfrowi kolaboranci – tłumacze-hobbiści w społeczeństwie sieciowym* (2013) oraz w streszczającym tę monografię artykule po angielsku (2015). Opisał w niej jak tworzy się swoista zapośredniczona cyfrowo wspólnota tłumaczy-amatorów (podobna do autorów Wikipedii i hakerów) i pokazał, czym różni się ona od wspólnot „w realu"; jak działalność tych tłumaczy łączy elementy działalności hobbistycznej i pracy oraz jak starają się oni rozwiązywać problemy z prawami autorskimi i własnością intelektualną.

Swoje podejście polegające na rozpatrywaniu z perspektywy marksistowskiej roli wiedzy w gospodarce, cyfrowych form pracy, tworzących się nowych cyfrowych profesji i wspólnot oraz ich miejsca w społecznej strukturze dr Mika zastosował do kilku kolejnych zjawisk. Jego teksty maja przy tym często charakter polemiczny, krytykując podejścia dominujące. W tym polemicznym duchu dwa teksty poświęcił zjawisku prosumpcji (zwłaszcza cyfrowej) starając się wykazać, że nie jest to niezależna działalność ale sposób uzyskiwania nieopłaconej darmowej pracy amatorów, a tekst kolejny krytyce znanej tezy Ulricha Becka o zastępowaniu podziałów klasowych przez ryzyko. Prowadził też rozważania na temat „kapitalizmu kognitywnego", jego struktury klasowej, zmian w podziale pracy oraz - w szczególności - roli własności dóbr intelektualnych w zachodzących współcześnie zmianach struktury społecznej, starając się dowodzić, że wynikające z natury pracy cyfrowej podziały i nierówności społeczne dadzą się najlepiej opisywać w tej samej aparaturze pojęciowej jak nierówności w „klasycznym" kapitalizmie. Interesujący wydaje mi się – także polemiczny - tekst poświęcony tezom o znaczeniu uwagi i jej roli w gospodarce społeczeństwa informacyjnego (2016). Jednym z jego najnowszych tekstów jest artykuł z 2020 roku poświęcony pracy platformowej, która interpretuje jako cyfrowy odpowiednik starego *„putting-out system"*, czyli pracy nakładczej. Opublikował też teksty, które potraktować można jako przygotowanie do rozprawy habilitacyjnej, dotyczące roli własności i wiedzy (dóbr intelektualnych).

Dr Mika opublikował też kilka innych tekstów poza jego głównym nurtem zainteresowań; teksty te dotyczyły m.in. kwestii tzw. dochodu podstawowego, historii myśli socjologicznej, refleksji nad uprawianiem socjologii pisanej z perspektywy genderowej.

Ogólnie na podoktorski a przedhabilitacyjny dorobek naukowy dr Miki, poza wyżej wspomnianą monografią, składa się 11 rozdziałów w pracach zbiorowych oraz 21 artykułów w czasopismach naukowych, z czego 7 tekstów napisanych jest po angielsku. Ilościowo ten dorobek jest więc pokaźny. Jego słabszą stroną jest fakt, że większość tekstów opublikowanych zostało w wydawnictwach i czasopismach lokalnych, w czołowych czasopismach polskich znajdują się 3 teksty (po jednym w *„Przeglądzie Socjologicznym", „Kulturze i Społeczeństwie"* oraz po angielsku w *„Polish Sociological Review"),* dwa lub trzy pozostałe teksty angielskie mają znaczenie ponad lokalne. W efekcie jego prace maja dotychczas stosunkowo niewielka liczbę cytowań (43, a indeks Hirscha wynosi 4). Jednakże ten dorobek reprezentuje w większości dobry poziom naukowy. Główna jego część poświęcona jest – powtórzę – jednej podstawowej problematyce, ważnej i dla socjologicznej teorii i dla praktyki życia społecznego. Autor stosuje konsekwentnie jedną teoretyczną perspektywę analizy, nie ogranicza się przy tym do powtarzania argumentów, ale przyjmuje

często postawę krytyczną i polemiczną. Choć sam nie do końca zgadzam się z niektórymi założeniami a także tezami tej perspektywy, doceniam wysiłek intelektualny autora. Tak więc całość tego dorobku oceniam pozytywnie.

Ocena rozprawy habilitacyjnej.

Ocenę rozprawy habilitacyjnej dr Miki rozpocząć chciałbym od dwóch uwag wstępnych. Po pierwsze jest ona naturalną kontynuacją całości omówionego przeze mnie wyżej dorobku naukowego habilitanta. Podejmuje ona tę samą główną problematykę, czyniąc to w znacznie pogłębiony i jednocześnie wielostronny sposób, omawiając przy tym wiele kwestii dodatkowych. Po drugie, opiera się na tej samej generalnej perspektywie teoretycznej czyli pewnej wersji marksizmu, znacznie wyraźniej zarysowując jednak specyfikę swojego własnego podejścia i podejmując niejednokrotnie rozmaite polemiki także w obrębie samej tej perspektywy. Jest to dzieło bardzo obszerne (liczące sobie 496 stron), mające stanowić swoiste ukoronowanie jego dotychczasowych osiągnięć.

Podstawowe założenia i cel tej rozprawy da się określić następująco. Autor przyjmuje podstawowe tezy wywodzącego się z marksizmu sposobu ujmowania zjawisk ekonomicznych i społecznych opartego na specyficznej koncepcji własności rozumianej najogólniej jako **możliwość uzyskiwania niezarobionych własną pracą korzyści, która to możliwość gwarantowana jest przez przyjęte w danym społeczeństwie normy i regulacje (zwyczajowe, albo prawne).** Ta koncepcja, rozwijana przez przedstawicieli tzw. „szkoły poznańskiej" S. Kozyra-Kowalskiego oraz J. Tittenbruna, określana jest przez nich (w różniących się w pewnych szczegółach wersjach) jako donacyjna, darowa, bądź rentowa koncepcja własności. Dr Mika definiuje się jako członek i twórczy kontynuator rozważań tej szkoły. W swojej pracy chce wykazać, że ta koncepcja własności może być zastosowana nie tylko do obiektów materialnych ale także do dóbr niematerialnych (zwanych też dobrami idealnymi bądź intelektualnymi). Stara się dowieść, że taka koncepcja, uwzględniająca całościowe ekonomiczno-społeczne, a przy tym historycznie zmienne uwarunkowania własności intelektualnej, pozwala dobrze uchwycić jej podstawową naturę, a zwłaszcza specyfikę jej nowych cyfrowych form, czyniąc to przy tym znacznie lepiej niż przyjmowane najczęściej koncepcje formalno-prawne czy wąsko ekonomiczne oraz pozwalając na skuteczniejsze rozwiązywanie pojawiających się w tej materii nie tylko teoretycznych ale i praktycznych problemów.

Temu celowi podporządkowana jest struktura pracy, składająca się z dziewięciu rozdziałów, podzielonych na wyodrębnione podrozdziały. Struktura ta na podstawowym poziomie jest przemyślana i konsekwentna. Autor rozpatruje kolejno poszczególne kwestie traktowane przez niego jako elementy niezbędne dla całościowego przedstawienia i uzasadnienia jego własnej koncepcji oraz wykazania słabości i luk ujęć konkurencyjnych. Na podziw zasługuje liczba uwzględnionych przez niego dyscyplin nauki (od m.in. filozofii, historii, poprzez prawo i ekonomię aż do socjologii), liczba omawianych problemów i przywoływanych przezeń argumentów (i kontrargumentów), zakres wykorzystanej przez niego literatury i jego ogólna erudycja. Z drugiej jednak strony lektura tej pracy nie jest bynajmniej zadaniem łatwym. Niektóre z dziewięciu głównych rozdziałów stanowią - by tak rzec - trzon pracy realizując jej podstawowy cel (dotyczy to w mojej opinii rozdziałów od VI do VIII). Inne rozdziały, choć poruszają w większości niezbędne w całym autorskim rozumowaniu kwestie, mogłyby

niejednokrotnie być napisane znacznie zwięźlej bez szkody dla argumentacji. Autor ma przy tym zwyczaj powtarzania niektórych sformułowań i odwoływania się do poprzednich rozważań i argumentów. Lekturę bardzo ułatwiają natomiast kończące każdy rozdział podsumowania.

Przystąpić chciałbym teraz do krótkiej i wybiórczej oceny poszczególnych rozdziałów. W rozdziale pierwszym autor określa sposób rozumienia (przywołanego w tytule książki) realizmu socjologicznego i omawia jego podstawy ontologiczne i epistemologiczne. Przyjmując oczywiste dla socjologa stwierdzenie, że rzeczywistość ponadjednostkową jak rzeczywistością *sui generis* omawia m.in. ujęcie F. Znanieckiego i T. Szczurkiewicza oraz przedstawia także różne koncepcje uspołecznienia (m.in. H. Joasa i J-C. Kaufmanna). W mojej opinii rozdział ten jest zasadniczo trafny i miejscami interesujący, ale w swojej dość rozbudowanej postaci nie stanowi niezbędnego elementu dalszych rozważań. W rozdziale drugim przestawia swoje podstawowe narzędzie teoretyczne, czyli socjo-ekonomiczną donacyjną koncepcję własności, pokazuje ewolucję poglądów jej autorów i pewne między nimi różnice, uwzględniając przy tym w szczególności często pomijany obiekt własności, jakim jest siła robocza (co jest dla niego o tyle ważne, że dobra intelektualne rozpatruje on przede wszystkim w kontekście ludzkiej pracy). Przywołuje rozróżnienie na własność i posiadanie oraz własność osobistą i prywatną oraz odróżnia stanowisko socjologiczne od ujęć ekonomicznych i prawnych. Nie wchodząc w merytoryczną debatę można stwierdzić, w owa koncepcja jest dobrze odtworzona a wyciągnięte z niej wnioski dobrze dopasowane do głównych celów pracy.

Kolejne trzy rozdziały przedstawiają te ujęcia własności intelektualnej, które są niezbędne do lepszego naświetlenia koncepcji bronionej i rozwijanej przez autora. Są to najpierw współczesne koncepcje prawne dotyczące m.in. praw autorskich oraz własności przemysłowej (r. III), następnie kilkuwiekowa historia dochodzenia do koncepcji współczesnych (r. IV), oraz wreszcie filozoficzne debaty dotyczące przede wszystkim sposobów uzasadniania praw do własności intelektualnej (r. V). Choć trudno mi w pełni ocenić, do jakiego stopnia autor oddaje sprawiedliwość koncepcjom formalno-prawnym, jego ich przestawienie wydaje mi się rzetelne, a jego uwagi na temat sprzeczności i wieloznaczności prawnej analizy własności dóbr są przekonujące. Dobrym pomysłem jest próba pokazania historycznego wyłaniania się oraz zmienności praw własności różnych dóbr intelektualnych w r. IV., co pozwala lepiej pokazać ich społeczne zakorzenienie, stanowiąc dodatkowy argument na rzecz jego własnej autorskiej koncepcji. Nie mam też zastrzeżeń do przestawienia różnych filozoficznych uzasadnień praw własności intelektualnej (głównie w klasycznej filozofii niemieckiej Kanta, Fichtego i Hegla), ważne jest tu zwłaszcza wykazanie, że obok generalnych uzasadnień prawno-naturalnych, pojęcie własności wiąże się również z funkcjonowaniem norm społecznych oraz względami konkretno-pragmatycznymi. Te trzy rozdziały, a zwłaszcza r. IV zawierają znaczną ilość informacji, niekiedy nawet dość anegdotycznych, wszystkie one stanowić jednak mają elementy całościowego rozumowania autora pokazując z jednej strony niewystarczalność w jego mniemaniu ujęć dotychczasowych ale jednocześnie traktując te ujęcia jako zawierające tropy i stwierdzenia doprowadzające do jego własnej koncepcji. Nie podważając ich wartości merytorycznej sądzę jednakże, że mogłyby być napisane znacznie zwięźlej, co ułatwiałoby ich lekturę.

Główna teza pracy przedstawiona jest w kolejnych trzech rozdziałach (VI, VII,VIII). Autor wracając do poprzednich rozważań, podsumowuje swoją socjo-ekonomiczną krytykę ujęć prawnych i ekonomicznych, a następnie wykorzystując m.in. koncepcję utowarowienia stara się wykazać raz jeszcze – wbrew przyjmowanym często poglądom – że własność dóbr intelektualnych nie różni się co do natury od własności dóbr materialnych, a w konsekwencji przyjmowana przez niego donacyjna koncepcja własności jako renty (czyli darmowego korzystania bez własnego wkładu pracy) stosuje się także do dóbr intelektualnych. Fakt ten tłumaczy według niego m.in. kształt wielu, bardzo niekiedy surowych, praw broniących własności intelektualnej. Nie interesuje go przy tym – powtórzę - własność wszystkich dóbr idealnych, ale jedynie tych, które są wykorzystywane w pracy i działalności gospodarczej. Zajmuje się on więc w istocie wiedzą i informacją jako elementem „sił wytwórczych". Nowa wiedza jest rezultatem ludzkiej pracy, ale określone grupy lub klasy społeczne w konkretnych warunkach historycznych dokonują zawłaszczenia (apropriacji) tej wiedzy i wpływają na kształt norm prawnych umożliwiających monopolistyczne zeń korzystanie. Zgodnie z marksistowska perspektywą (wykorzystując m.in. koncepcję H. Bravermana) traktuje on procesy zawłaszczania wiedzy analogicznie jak procesy przywłaszczania sobie efektów wszelkiej ludzkiej pracy. Pokazuje przy tym, że dotyczy to w szczególności (najbardziej go interesujących) nowych form wiedzy i informacji, prowadzących do powstawania nowych zawodów i rosnącego podziału pracy, a w tym do zastępowania pracy bezpośredniej pracą zapośredniczoną przez rozmaite urządzenia i algorytmy. Wszystko to rozpatruje więc w kategoriach relacji (i ich sprzeczności) pomiędzy siłą roboczą (wraz z kompetencjami i umiejętnościami) pracowników najemnych, a przywłaszczających sobie efekty ich pracy właścicielami kapitału.

Chciałbym na marginesie dodać, że podejmuje on także (zwłaszcza w r. VIII) inne kluczowe w debatach marksistowskich kwestie, jak np. problem interpretacji marksowskiej tezy o malejącej stopie zysku z powodu zmiany tzw. organicznego składu kapitału (rośnie udział czynnika C (w uproszczeniu maszyn itp.), a spada udział czynnika V (pracy ludzkiej), który jako jedyny ma tworzyć wartość dodatkową. Muszę przyznać, że interpretacja tej tezy już od czasu studiów sprawiała mi znaczne kłopoty, a argumentacja autora ich bynajmniej nie rozwiązała.

Dość specyficzny jest ostatni (IX) rozdział książki. Autor podejmuje w nim dyskusję z ujęciami konkurencyjnymi wobec jego koncepcji, ograniczając się jedynie do „sąsiednich" ujęć wywodzących się z tradycji marksistowskiej, a pomijając inne np. „neoliberalne" podejścia. Pozwala mu to na dokładniejsze pokazanie różnic i podobieństw wobec innych koncepcji w obrębie całej tej tradycji. Z jednej strony raz jeszcze pokazuje to jego „nerw polemiczny", a z drugiej strony na definiować go jako samodzielnego badacza i uczestnika marksistowskich debat. Znowu, nie jestem pewien, czy rozdział w tej dość rozbudowanej postaci - choć niewątpliwie interesujący - jest niezbędny dla całości wywodu.

Praca jako całość jest merytorycznie rzetelna i wartościowa, będąc efektem znacznego intelektualnego wysiłku. Autor, kontynuując i wykorzystując twórczo przyjętą wyjściową koncepcję, przedstawia w niej także elementy nowe i oryginalne, tworząc w ten sposób „wartość dodaną". Sam dużo się z niej dowiedziałem i z wieloma jej tezami byłbym skłonny się zgadzać. Jej ostateczna, bardzo obszerna postać, wynikać zdaje się z zamiaru autora, by stanowiła ona zbiorcze przedstawienie i podsumowanie całego jego dotychczasowego dorobku oraz uwzględniała większość aspektów i perspektyw oglądu badanego przezeń

problemu praw własności intelektualnej. Osobną kwestią jest to, czy i jak koncepcja mogłaby najlepiej wejść do szerszej debaty intelektualnej, a zwłaszcza zostać uwzględniona w bardziej praktycznym czy pragmatycznym kontekście, np. tworzenia nowych, bardziej subtelnych prawnych norm i regulacji.

Ocena działalności dydaktycznej, organizacyjnej oraz popularyzującej naukę.

Jak wynika z autorskiego sprawozdania, dr Mika jest bardzo aktywny na wielu polach. Współorganizował dwie konferencje międzynarodowe (w 2014 i 2018 roku), był członkiem komitetu organizacyjnego Zjazdu Socjologicznego PTS (2016). Współorganizował również mniejsze konferencje. Zajęcia dydaktyczne podjął już od 2006 roku najpierw w Wyższej Szkole Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa w Poznaniu, a następnie na Uniwersytecie Gdańskim a przez kilka lat także w Wyższej Szkole Bankowej w Gdańsku. Obok zajęć ogólno-socjologicznych prowadził najpierw ćwiczenia a potem, co zasługuje na podkreślenie, wykłady odpowiadające jego zainteresowaniom naukowym takie jak: Negocjacje w biznesie, Socjologia gospodarki, Socjoekonomia sieci, Socjologia rynku kapitałowego, Socjologia przedsiębiorczości, Społeczeństwo wiedzy, sieciowe czy oparte na nauce?, Ekonomie przyszłości, oraz po angielsku Economics and Society. Od 2020 roku jest zastępcą dyrektora ds. dydaktycznych Instytutu Socjologii UG, jest też przewodniczącym Rady Programowej, kontrolującej bieżący procesu edukacyjny i proponującej nowe programy zajęć. Jest wreszcie przedstawicielem adiunktów w Radzie Dyscypliny oraz w Radzie Wydziału Nauk Społecznych UG. Cała ta jego aktywność zasługuje na pozytywną ocenę.

Konkluzja.

Wszystkie przedstawione wyżej elementy dowodzą, że dorobek dr Bartosza Miki spełnia bez wątpliwości kryteria ustawowe. Moja ocena całokształtu jego dokonań jest zdecydowanie pozytywna. Wnoszę zatem o dopuszczenie go do dalszych etapów postępowania habilitacyjnego.